

Solidarność walcząca

WOLNI I SOLIDARNI



Nakład 20 tys. egz. Wydanie A
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nr 37/67 cena 10 zł.

18-25 grudnia 1983 rok.

BOŻE NARODZENIE — święto nadziei. Jezus — kruche, wątłe i nagie Dziecię Miłości — przyszło tamtej Nocy i ... zawładnęło Ziemią. Bo nie masz takiej potęgi, takiego zła i bezprawia, które by przemogły bezbronną, zdawałoby się, dobroć. "Bóg się rodzi — moc truchleje ..."

Naszym Czytelnikom, wszystkim Rodakom umęczonym niedostatkiem, lękiem i oziębłą nadzieją, życzymy wiary w siłę sprawiedliwości i solidarności. Bo przecież Ten, który mówił: "królestwo moje nie jest z tego świata" — jest naszym Królem. Tu — w znękanej Ojczyźnie, tu — na tym świecie.

Redakcja

Cykl wydawniczy naszej gazetki jest, niestety, taki, że nie jesteśmy w stanie zamieścić w tym numerze informacji z przebiegu zapowiadanych na 16.12br. demonstracji, ani też zapoznać Czytelników z programem Przewodniczącego Wałęsy, który ma on ogłosić 16 bm. w Gdańsku pod Pomnikiem Ofiar Grudnia 70.

Wszystkim poszkodowanym w związku z protestami przeciwko podwyżkom cen, wszystkim bitym, zabieranym z domów, zakładów pracy czy z ulicy przekazujemy wyrazy naszego współczucia i solidarności. Niech w każdym polskim domu znajdzie się przy stole wigilijnym symboliczne miejsce dla cierpiących więzienie a na Pastercie pomódlmy się za dusze tych, co złożyli ofiarę życia na drodze ku wolnej Polsce. Walka, którą tu razem toczyliśmy, nie kończy się na tej demonstracji, tej podwyżce cen, czy nawet na takim czy innym programie ogłaszającym przez samego Lecha, Prowadzić ją będziemy do triumfu Rzeczypospolitej Solidarnej.

Redakcja

GŁODZENIE POLSKICH KUR
czyli o tzw. sankcjach

Komuniści są mistrzami fałszu. Swoją totalitarną reżim dławiący 1/3 ludności globu nazwali ustrojem demokracji socjalistycznej, plugawiąc w ten sposób ideały demokracji i socjalizmu. Te ostatnie tak bardzo, że można wątpić czy da się jeszcze słowo to oczyścić i na powrót ujrzeć jego blask.

Drobnym, lokalnym przykładem komunistycznej mistyfikacji jest sprawa tzw. sankcji. Już samo przyjęcie tego określenia na reakcję Stanów Zjednoczonych i innych państw zachodnich po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce, było nieporozumieniem. Po prostu Zachód częściowo zaprzestał dotowania ekonomicznego bankruta — PRL, który na dodatek okazał się politycznym arogansem zarówno w stosunku do własnego społeczeństwa jak i w stosunku do swych wierzycieli. Weźmy przykład kukurydzy: Ameryka przestała nam ją dawać na kredyt. Kupić jej mogliśmy, i nadal możemy, tyle, za ile jesteśmy w stanie zapłacić. Tak jest ze wszystkim, z zaopatrzeniem w maszyny i części do nich, w komponenty potrzebne do produkcji itp. z jednym istotnym wyjątkiem. Po milicyjno-wojskowym zamachu na nasz kraj USA wzmożyły blokadę dostaw najnowszej technologii (komputery, elektronika) dla całego Bloku (w tym w szczególności dla Polski). Ta jedyna faktyczna sankcja, o której nasza propaganda prawie nie wspomina, powoduje wściekłość Kremla i naciski na Jaruzelskiego, aby wreszcie "znormalizował" sytuację w Polsce. Ostatnie tajemnicze przesyłki amerykańskich komputerów do "nieznanego" adresata odkryte przez szwedzkich celników, oraz afera transferu zachodniej technologii za pośrednictwem firm szwajcarskich, są tylko małym ujawnionym odpryskiem gorączkowej aktywności Sowieców na tym niewrażliwym dla swego przemysłu zbrojeniowego polu. Ludziom pokazuje się w TVP niewykorzystane moce produkcyjne przemysłu drobiarskiego i przedstawia to jako efekt sankcji. Moce przemysłu zbrojeniowego są w pełni wykorzystywane i rozbudowywane m.in. kosztem zakupu paszy dla brojlerów. Taka jest prawda o bezwzględnych kapitalistach i miłujących pokój "patriotach" spod znaku WRON-y i KOK-u.

Pewnym utrudnieniem dla PRL jest zawieszenie, po delegalizacji "Solidarności" w październiku zeszłego roku, klauzuli najwyższego uprzywilejowania w handlu ze Stanami Zjednoczonymi. To nakłada na nas obowiązek płacenia zwykłych cel na wyroby eksportowane na rynek amerykański i przez to podraża tam nasze i bez tego nieatrakcyjne, kiepskie towary. (Kiepskie z wyjątkiem ciągle eksportowanej na Zachód żywności, np. sklepy w Oslo są zawałone znakomitą polską szynką i Norwedzy dzwiga się dłańczego polskie kobiercy).

wystające w ogonkach po 25 dkg wędlin nie protestują przeciwko temu. Które kobiety? — pewnie te z Ligi Kobiet — jakżeż naiwni są ludzie Zachodu). Roczny koszt zawieszenia klauzuli uprzywilejowania strona polska szacuje na 500 milionów. Ale równolegle wprowadzenie "sankcji" pozwala PRL na nieporównywalnie niższe od zachodnim wierzycielom odsetek od naszych horrendalnych długów na okrągłą sumkę 3 miliardów dolarów rocznie.

Nie ogłaszając bankructwa PRL i płacąc procenty od polskich długów swym bankierom rząd USA faktycznie wciąż wspiera naszą upadającą gospodarkę. Nie dlatego, żeby lękał się, że odzyska swe pieniądze. Z jednej strony zależy mu na podtrzymaniu egzystencji swych lekkomyślnych bankierów. Z drugiej lęka się, że w ten sposób zostanie utrzymany jakiś poziom życia naszego społeczeństwa. Obawia się, że po ogłoszeniu bankructwa PRL bezbronni Polacy wpadną bez reszty w czerwone łapy.

Na ostatni niefortunny apel Lecha Wałęsy o zniesienie sankcji gospodarczych trzeba spojrzeć pod tym samym kątem. Po prawdzie, to Lechu prosi Zachód o zwiększenie udzielanego PRL-owi wspomnienia, licząc na to, że coś z tego kapnie dla dramatycznie biedniejszego narodu.

Ten sam zamiar przyświeca staraniom Episkopatu o uruchomienie zachodnich dotacji dla naszego rolnictwa indywidualnego, staraniom od przeszło roku skutecznie sabotowanym przez władze. Co im nie przeszkadza stać noty i wylewać krokodyły łzy z powodu "sankcji", wysłanych zresztą w telewizji (pamiętamy) po ich wprowadzeniu w grudniu 1981 roku.

Natarczywość zakłamaną propagandą przyćmiła nasze patrzenie na kwestię odpowiedzialności za gospodarczy krach. Każdy zdaje sobie sprawę z "zasług" spółki: Bierut, Gomułka, Gierek, Jaruzelski, ale są tacy i jest ich nie mało, którzy dodają, że i ten Reagan też nam nieźle przyłożył. A bezcelność nie zna granic. Urban, "zywiony" amerykańskimi dolarami ("rząd się wyżywi"), na pytanie: "Jak Polska przyjęłaby ewentualne częściowe zniesienie sankcji?", odpowiada: "Polska żąda całkowitego zniesienia sankcji, współpracy w wyrównywaniu szkód, jakie one spowodowały, zaprzestania agresji propagandowej wobec naszego kraju oraz poniesienia prób rządu USA wtrącania się w nasze sprawy wewnętrzne". (patrz "GR" z dnia 9.12.83) Amerykanie mają nam wyrównywać szkody wynikłe z tego, że dają nam obecnie mniej niż dawali nam w przeszłości. Zeby nie było nieporozumień, tę "skromną" propozycję nie popartą żadnym gestem ze strony władców PRL nazywa się po imieniu: "zniesieniem sankcji".

W tym obłędzie jest jednak szczypta sensu. Sankcje — użyjmy i my tego oszukańczego słowa — są dla świata symbolem tego, że nad Wisłą wciąż nie jest normalnie. Ich zniesienie w minimalnym tylko stopniu zmieni naszą sytuację ekonomiczną. Ich utrzymywanie daje Polakom świadomość tego, że tam w szerokim świecie, stary aktor wybrany prezydentem wielkiego kraju, usiłuje przekonać swych współziomków, że winni są kary ci, którzy terroryzują 36 milionowy naród miłujący wolność.

Kornel Morawiecki

Przypominamy nasze aktualne PROPOZYCJE OPORU SPOŁECZNEGO PRZECIWKO PODWYŻKOM CEN (grudzień, styczeń):

- Głośno i publicznie wyrażamy swoje niezadowolenie z podwyżek cen,
- Od momentu zatwierdzenia przez władze wysokości podwyżek nasilamy różnorodne akcje strajkowe, takie jak strajki włoskie, przerwy w pracy.
- W zorganizowanych dużych fabrykach stosujemy strajki zwykłe, polegające na przechodzeniu do zakładów lecz nie podejmowaniu pracy.
- Bądźmy gotowi na solidarne poparcie wszelkich spontanicznych protestów,
- W pierwszym roboczym dniu obowiązywania nowych cen po wyjściu z zakładów przejdźmy parę ulic milczącymi marszami. We Wrocławiu spotkajmy się między 14 a 17 na milczącym wiecu w okolicach Tablicy Solidarności.

Precz z podwyżkami cen!

Precz z komunizmem!

Chcemy swobód obywatelskich, dostatku i demokracji! Chcemy "Solidarności"!

JAKI POKÓJ

Wołają — pokój, rozbrojenie, pokojowe współistnienie, nieingerencja w sprawy wewnętrzne! Niby wszystko jasne i oczywiste. Tak trzeba! Jest to moralnie dobre i praktycznie jedyne wyjście! Krzyk spragnionych pokoju przebiega całą Europą ze Wschodu na Zachód. Na Wschodzie przemawiają przywódcy (tzn. ci, którzy mianowali siebie przywódcami) i propaganda, na Zachodzie demonstrują ludzie. Czy jedni i drudzy mówią tym samym językiem i o tych samych sprawach? Proste

hasła ze Wschodu trafiają w umysły prostych ludzi z Zachodu. Co oznaczają te hasła - tak szczytne i wzniosłe? W ustach sowieckich władców znaczą: chcemy władać swoimi i waszymi terytoriami, swoimi i waszymi bogactwami naturalnymi, a wam od tego waga! Na razie chcemy z wami handlować. Głosimy pokojowe współistnienie państw o różnych ustrojach, co oznacza, iż nie powinno was, kapitalistów, obchodzić, w jakich warunkach żyją nasi zniewoleni obywatele - taki jest nasz ustrój i koniec. Równość? pokój? Wymiana gospodarcza i kulturalna? Tak! Ale między władcami państw, a nie między społeczeństwami.

A co znaczą te słowa dla demonstrantów z Zachodu? Znaczą: zgadzamy się, aby na świecie była bieda i głód, bylebyśmy byli syści. Zgadzamy się, aby na świecie istniała nie wola, bylebyśmy my byli (jeszcze kilka, kilkadziesiąt lat) wolni. Zgadzamy się, aby tyrani gnębili swoich poddanych, gwałcili ich prawa ludzkie, ich godność, niszczyli ich kulturę, wiarę, nadzieję, i miłość, wyzyskiwali ich pracę, niszczyli ich zdrowie i życie, byle tylko tyrani ci nie rozpętali wojny, która mogłaby nas dotknąć. Zgadzamy się i pragniemy pokój, wołamy o pokój i rozbrojenie i o pokojowe współistnienie. Będziemy z tyranem handlować jako partnerzy, a ci, którymi tyran rządzi - ci nas nie obchodzą. Pokój! Mir! Peace! Paix! Pax! ... Gówno. Mnie taki pokój nie interesuje. Bo to jest przymierze sytych i wolnych przeciw niewolnikom i głodnym. Przeciw narodom wschodniej Europy i Azji, Afryki i Ameryki Południowej. To jest perfidne granie wschodnich dyktatorów, na wygodnictwie zachodnich zjadaczy chleba, wygrywanie ich łatwego życia i wołanie - zaakceptujcie nas, bo się pogniemy. A ja nie zaakceptuję! Mi się rzygać chce, gdy słyszę - pokój, rozbrojenie, nieingerencja w sprawy wewnętrzne. To jest melodia traktatu monachijskiego, który pozwolił Hitlerowi zagarnąć Czechy. Taki pokój to umowa władców o podziale ziemi i luzu na swoje strefy władania. Taki pokój dotyczy tylko rządzących. Dlatego wyrzucmy słowo "pokój" z języka ludzi i pozostawmy je propagandzistom politycznym. Zastąpmy je słowem POROZUMIENIE. Nie ma innej przyszłości przed ludzkością, jak łamanie barier utrudniających porozumienie. Niech będzie wolno każdemu Rosjaninowi czy Czechowi pojechać do Polski, Stanów Zjednoczonych, Izraela i tam swobodnie rozmawiać z ludźmi. Niech będzie wolno Niemcowi czy Amerykaninowi pojechać do ZSRR, Wietnamu i tam swobodnie rozmawiać z ludźmi. To jest sprawa, o którą trzeba walczyć: POROZUMIENIE ludzi i społeczeństw, a nie układy między władzami państw. Porozumienie ma swoje zasady porządkujące: prawdę, sprawiedliwość i wolność. Brakuje tu jeszcze: chęci zrozumienia drugiego człowieka, traktowania go jak równego, troski o niego, chęci budowania z nim dobra wspólnego. Chrześcijaństwo określa to mianem miłości społecznej. Bogatsi o trzy długie lata doświadczeń, nazywamy to słowem wspaiałym i jedynym: SOLIDARNOŚĆ.

K. W.

.....
SZUKAJMY Znaleźliśmy się jako naród w takiej sytuacji, że dzień, w którym nasze zony i matki mają co włożyć do garnka, uważamy za szczęśliwy, a gdy uda nam się dostać np. herbatę lub gumkę, traktujemy to jako dar niebios. Od czasu do czasu stawiamy sobie jednak pytanie: "do czego to wszystko zmierza?" Co oy się stało gdybyśmy tę walkę przegrali?

W takim wypadku nastąpiłoby:

- /a/ ubezwłasnowolnienie narodu na modłę sowiecką (jeden wielki kot choz);
- /b/ skazanie dużej części społeczeństwa na wieczną egzystencję w hotelach robotniczych, akademickich itp.;
- /c/ obniżenie produkcji rolnej do głodowego poziomu reglamentacji podstawowych artykułów spożywczych;
- /d/ postępująca atomizacja i rozbiicie więzi narodu;
- /e/ ...

Dość! Do spełnienia się tej, niepełnej przecież, listy zagrożeń dopuścić nie wolno! Musimy wygrać. Zadanie to jest trudne, ale nie mamy innego wyjścia. oo aloo my aloo oo! Proponuję, aby jeszcze raz przemysśleć stare i wymyśleć nowe chwytły i fortele na komuna. Każdy z nas może i powinien do tego arsenału coś dorzucić.

Jest okazja: grudzień i Święta. Na spotkaniach rodzin i znajomych dyskutujmy i zastanawiajmy się wspólnie. Szukajmy, a znajdziemy.

Krzysztof Bola

MARSZ GŁODOWY

7 grudnia br. na wezwanie MKK NSZZ "Solidarność Grabiszynek" we Wrocławiu odbył się Marsz Głodowy jako protest przeciwko podwyżkom cen (patrz też poprzedni nr SW). Pracownicy Elwio, FAT-u, Hutmenu i Fadromy posłuszni apelowi szli ze swych zakładów chodnikami ul. Grabiszyńską do pl. PK'WN. Mimo spóźnionej informacji w marszu wzięły udział rzesze robotników. Wyjścia z zakładów i cała ulica wraz z placem PK'WN obstawione zostały milicją. Ludzi spokojnie idących chodnikami wzywano do... rozejścia się, puszczano na nich gaz i wodę. Pojedyncze osoby wyciągano z chodników do suk. Następnego dnia w pracy brakowało zatrzymanych kolegów. Tak wyglądały rzeczywiste konsultacje "robotniczej" władzy z robotnikami.

(inf. własna)

GŁOSY I ODGŁOSY

xxx Fragment odezwy RKS NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk z dnia 21 stycznia 1982 roku: "Stwierdzamy, że zamierzona, nie uzgodniona ze społeczeństwem i tylko częściowo zrekompensowana, podwyżka cen na podstawowe artykuły konsumpcyjne jest kolejnym ciosem skierowanym w naród. Uderza ona w każdego, a zwłaszcza w rodziny najbiedniejsze i osoby zagrożone utratą pracy. Podwyżka, nie mająca powiązania z rzeczywistą reformą gospodarczą, zapowiada dalszy spadek poziomu życia obywateli, bez żadnej perspektywy na poprawę. (za "Z dnia na dzień" nr 12/171, 1982 r.) Sprawdziło się

xxx 4 grudnia w Katowicach kilkaset osób zorganizowało manifestację ku czci pomordowanych górników w kopalni "Wujek". Interweniowało ZOMO. Kilkadziesiąt osób aresztowano, w tym obecnych na manifestacji Anne Wałęsiewicz i Kazimierza Switonina. Siedzą do dziś.

xxx Na konferencji prasowej zorganizowanej w kościele św. Bynrdy w Gdańsku (obecni byli także dziennikarze PRL) Lech Wałęsa wypowiedział się m.in. za zniesieniem sankcji zachodnich wobec rządu PRL, jako że nie stanowią już one nacisku politycznego, a są wykorzystywane przez propagandę reżimową do przelicytowania winy za pogłębiający się kryzys na państwa Zachodu. Wywołało to natychmiast reakcję rządów państw zachodnich, które oświadczyły, że rozważą apel Lecha Wałęsy. My przypominamy, że bynajmniej nie ustały przyczyny wprowadzenia tzw. sankcji. Warunkiem powrotu do pełnej pomocy Zachodu jest powrót do rozmów z "Solidarnością", a nie trzymanie jej w więzieniu i podziemiu.

xxx 10 grudnia 1983 roku — wręczenie Pani Wałęsowej nagrody Nobla dla Lecha. Oslo oklejone plakatami na cześć Wałęsy i "Solidarności", kilkuset dziennikarzy z całego świata, ekipy telewizyjne, delegacje związków zawodowych, wiwaty tysięcy robotników na ulicach — powszechne zainteresowanie i sympatia. Pierwszy Polak i pierwszy robotnik otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla. Na to wszystko władze PRL szczególnie wzmogły zagłuszanie stacji radiowych transmitujących w języku polskim przebieg uroczystości. Patrioci!

ODZIĘKUJEMY serdecznie wszystkim naszym ofiarodawcom. Wasze wsparcie rzeczowe i pieniężne zabezpiecza nasze potrzeby organizacyjne, których mimo ich skromnego zakresu nie jesteśmy w stanie pokryć ze sprzedaży prasy. Przygotowujemy się do uruchomienia wydawnictwa broszur i książek oraz aktywizacji radia SW na co konieczne są nam dodatkowe fundusze. Nie obiecujemy, że po zwycięstwie rozliczymy się z każdej złotówki. Konspiracja nie pozwala na buchalterię. Chcemy jednak zapewnić łaskawych indywidualnych i zbiorowych ofiarodawców, że dokładamy dużych starań, żeby ich z takim trudem wysuptykane dziś pieniądze przyspieszyły upadek komuny. W tym numerze, w ramach rewanżu zamieszczamy m.in. zaległe potwierdzenia (niektóre — na specjalne życzenie — powtórnie):
Tuleja—7200, Druch—200, Bożena—2000, Łysy—1000, Foka—800, Cegełka—1500, Bateria—200, Pik—2000, Nel—4000, Solidarni—2000, Ciotunia—1000, Nasi—2000, Iks—300, Jola—2000, Grazyna—2000, WIR—1250, Mama Sz—1000, Kier—1500, Gdańsk—5000, Wrona—0,5, Kazimierz—7, Mania—600, Dwójka—3000+5000, Anna A.—400, Mechanicy—5000, Emilka—8000, Dariusz—W.—5000, Rodacy—4000, Ofiarował Stanisław N.P.—100, Mencz—600, Erwin—1050, Kominy—2700, Nel—2680,

SW Nr 37/67 zamknięto dnia 13.12.1983

Wydaje Agencja Informacyjna
Solidarność Walcząca